

Kobiece spojrzenie na miasto

Z Małgorzatą Mańką-Szulik, prezydent Zabrza rozmawia Nina Drzewiecka

- Kilka lat temu odważnie zaangażowała się Pani w politykę. W efekcie jest Pani jedną z nielicznych kobiet – prezydentów dużych miast w Polsce. Brakuje kobiet w polityce?

- Zdecydowanie tak. Kobiety łagodzą obyczaje. Gdyby w polityce było ich więcej, to byłoby łatwiej. Może nie mówiłabym o parytetach, bo do takich decyzji nie można przymuszać. To nie jest tak, że ma ich być 30 czy 50 procent. Kobiecie jest trudniej bo jest żoną, matką, panią domu. Połączyć rozsądnie te funkcje to niełatwe zadanie. Kobiety sprawujące odpowiedzialne funkcje doskonale się sprawdzają – mają wizję, ciekawe koncepcje a przede wszystkim bardzo rzetelnie wypełniają swoje obowiązki. Myślę, że w Zabrzu udało nam się stworzyć bardzo dobry zespół. Chciałoby się u nas widzieć więcej kobiet na decyzyjnych stanowiskach, ale sądzę, że idziemy w dobrym kierunku.

- Jak wygląda konfrontacja Pani wyobrażeń o stanowisku Prezydenta z rzeczywistością?

- Jestem realistką i zdaję sobie sprawę z tego, że aby coś zrobić i mieć efekty, to trzeba ciężko pracować. Wiem to, bo praktycznie od podstaw budowałam swój dom. Myśląc o prezydenturze zdawałam sobie sprawę z tego, że pracy będzie dużo, ale może nie aż tak dużo. Nie czuję się jednak w żaden sposób zawiedziona tym, że to stanowisko pochłania tyle czasu i jest tak absorbujące.

- Czy po trzech latach „bycia prezydentem” może Pani powiedzieć: warto było?

- To były trzy lata intensywnej pracy. Uważam, że ciągle patrzę na wszystko z tym samym entuzjazmem, choć nie ukrywam, że czasami zmęczenie doskwiera. Warto było walczyć o to stanowisko prezydenta po to, by podjąć tematy w mieście, które tak naprawdę nie cierpiały

zwłoki. Kobieta oprócz tego, że przywiązuje wagę do spraw koncepcyjnych, to zauważa również te porządkowe. Ogromnie cieszę się, że udało mi się zawalczyć o salę dla Filharmonii. Myślę, że w tej walce może niejeden mężczyzna by się poddał.

W przypadku programu naprawy gospodarki wodno-ściekowej, z tymi wszystkimi wręcz niewyobrażalnymi problemami, mogłam albo uciec ze strachu albo z pełną determinacją go podjąć.

Dzięki temu, że poznałam mnóstwo cudownych ludzi te cenne dla miasta i mieszkańców projekty udało się zrealizować. Kiedy więc patrzę na te 3 lata, muszę przyznać, że bilans jest bardzo pozytywny.

- Czy Małgorzata Mańka-Szulik jest inną kobietą prywatnie a inną zawodowo?

- Chyba nie. Jestem tą samą osobą. Bardzo chętnie wychodzę do ludzi nie jako Pani Prezydent, ale jako Małgorzata, cią-



gle ta sama, sprzed lat. Myślę, że niewiele się zmieniłam – oprócz tego, że mam trochę mniej czasu - dla rodziny i dla przyjaciół. Cieszę się jednak, że pod tym względem są oni dla mnie tolerancyjni. Na pewno trudniejszy jest jeden element – zachowanie pewnego poziomu w życiu rodzinnym. Proszę mi jednak wierzyć, że sobota jest tą samą sobotą co kiedyś – może tylko trochę krótszą. Najpierw obowiązki zawodowe a później porządku w domu. Moja rodzina dzielnie mnie w tym wspiera.

- Najtrudniejsza decyzja dla kobiety – prezydenta?

- Najtrudniejszym elementem mojej pracy jest walka z czasem, walka z zegarem. Kiedy z tego powodu muszę coś wybrać, a z czegoś zrezygnować. Nie potrafię wskazać jednej decyzji, która byłaby tą najtrudniejszą. W tej kadencji było dużo „ciężkich” projektów, dużo poważnych decyzji, dużo kontrowersyjnych tematów. Wystarczy wspomnieć DTŚ. Wydawało się, że inwestycja zakończy się w Rudzie Śląskiej

a dziś jednak jest w Zabrzu. W sprawie Sztolni Dziedzicznej, moi koledzy ostrzegali mnie, że to może interesujący projekt ale bardzo trudny. Dziś można powiedzieć: udało się. Dodajmy do tego mniejsze sprawy, takie jak Kopalnia Guido czy odkupienie Zandki - projekt bardzo skomplikowany społecznie. Moim zdaniem, te projekty choć nie takie duże, to jednak społecznie są bardzo pozytywnie odbierane.

- Dziękuję za rozmowę.

R E K L A M A

OSIEDLE BURSZTYNOWE

Gliwice, ul. Kozielska 74
(druga linia zabudowy)

- kameralne osiedle w centrum Gliwic
- doskonała lokalizacja (blisko C. H. ARENA i zaledwie 1,5 km od rynku)
- nowoczesna architektura
- wysoki standard wykończenia budynków a w nich komfortowe mieszkania o pow. od 27,52 - 75,30 m²

Wiosenne przebudzenie

SPRZEDAŻ ROZPOCZĘTA
RABAT -5%

Hadex development

www.hadexdevelopment.pl
www.osiedlebursztynowe.info

PARTNER FINANSOWY
PKO BANK POLSKI